

SYMBOLIKA KOSZYCZKA WIELKANOCNEGO

Symbolika związana ze świętami wielkanocnymi w swej formie i treści jest niezmiernie bogata. Jej znajomość niewątpliwie umożliwia głębsze przeżywanie liturgii wielkiego tygodnia jak też obchodzenie tych świąt w domu, w gronie rodziny. W tej dziedzinie jest sporo zamieszania, albowiem w czasach komunistycznego systemu, a także i obecnie, zwyczaje i symbolikę wielkanocną próbuje się wyprowadzać z pogaństwa, tak jakby w tej materii nie mówiła nam nic tradycja naszych starszych braci w wierze, czyli Żydów.

Święta wielkanocne (paschalne) obchodzą zarówno chrześcijanie jak i Żydzi. Żydzi wspominają wtedy przejście przez morze Czerwone, a więc przejście z niewoli egipskiej do nowego życia w wolności. My chrześcijanie wspominamy także przejście, tylko, że już nie to ze starego Testamentu, ale przejście Chrystusa ze śmierci do życia, czyli zmartwychwstanie. Zanim ktoś zacznie doszukiwać się podobieństw i jakichś analogii w religiach pogańskich, to powinien spojrzeć do koszyczka wielkanocnego, który święcimy w wielką sobotę, a także na talerz sederowy (paschalny), przy którym w Świętą Noc, po dziś dzień, zasiadają Żydzi. Na talerzu tym Żydzi kładą: chleb niekwaszony (macę), jajko, udziec barani, gorzkie zioła, leguminę z owoców, słoną wodę, sałatę. Zatrzymajmy się nieco nad symboliką wymienionych produktów.

Jajko. Na talerzu sederowym koniecznie musiało być jajko pieczone w ogniu, albo ugotowane, a następnie opieczone. Symbolizuje ono żałobę po spaleniu i zburzeniu świątyni (w roku 70 po Chr.). Dla Żydów jest ono także znakiem nadziei, że gdy przyjdzie Mesjasz, to tę świątynię odbuduje. Dla nas jajko w koszyczku wielkanocnym (także ugotowane, a więc bez życia), wyraża wiarę w zmartwychwstanie. W Wielką Noc to, co niemożliwe stało się: Ukrzyżowany powstał z martwych. To tak, jakby z ugotowanego jajka mogło się wykluć pisklę.

Warto tu zwrócić uwagę, że Pan Jezus mówił wielokrotnie o swoim zmartwychwstaniu. A po wypędzeniu przekupniów ze świątyni, na zapytanie, jakim znakiem się wykaże, iż takie rzeczy czyni powiedział: *Zburzcie tę świątynię, a ja w ciągu trzech dni ją odbuduję.... Mówił zaś o świątyni swego ciała. Kiedy więc zmartwychwstał przypomnieli sobie uczniowie jego, że to powiedział i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. J 2, 18-22.*

Chleb. W czasie uczytu paschalnej Żydzi spożywali i spożywają chleb niekwaszony, czyli macę. Na pamiątkę, że kiedy pośpiesznie wychodzili z Egiptu ciasto ich się nie zdążyło

zakwasić. My zaś w Wielką sobotę święcimy chleb kwaszony i różnego rodzaju ciasta; zapewne dla odróżnienia, iż niezakwaszony, czyli nieskalany Baranek w formie opłatka pozostaje dla nas w tabernakulum, a każdy chrześcijanin ma Go w czasie wielkanocnym przyjąć.

Gorzkie zioła. Trudno jednoznacznie powiedzieć, jakie to były zioła. Żydzi po dziś dzień używają różnych, pod różną szerokością geograficzną. U nas w Polsce najczęściej używają chrzanu. To ziele spożywane ma im przypominać, iż w Egipcie zażywali wiele goryczy i ucisku. My także w koszyczku wielkanocnym mamy chrzan. Przypomina on nam, że Pan Jezus gorzko za nas na krzyżu umierał, że napawany był gorzką żółcią i octem. Kto wie, czy nie dlatego święcimy także i ocet.

Udziec barani. Do czasu zburzenia świątyni baranka paschalnego żydzi zabijali w Jerozolimie w świątyni, a następnie w gronie rodziny spożywali go całego, nie łamiąc mu kości. Po zburzeniu świątyni, po roku 70 już nie ofiarują baranka w świątyni, ale nadal spożywają jego część w czasie uczy. My chrześcijanie w koszyczku w wielką sobotę nie przynosimy udźca baraniego, ale baranka z cukru lub ciasta, pamiętając przy tym, że prawdziwym jedynym Barankiem jest ten, na którego wskazał Jan Chrzcziciel, a *który gładzi grzechy świata*. J 1,29.

Sól. W czasie wieczerzy paschalnej żydzi używają słonej wody, dla przypomnienia, iż ich ojcowie spożywali w Egipcie *chleb ze łzami*, narzekając i płacząc nad swoim ciężkim losem. W naszym koszyczku wielkanocnym także zawsze jest sól. Tylko, że przypomina nam ona, że sami na podobieństwo Chrystusa *mamy być solą ziemi, bo jeśli sól utraci swój smak, to czymże ją posolić, na nic się już nie przyda...* Mt 5,13.

Legumina owocowa (charoset). Była to mieszanka wykonana z posiekanych różnych owoców: najczęściej owocu granatu, pomarańczy, orzechów, cynamonu, jabłek, migdałów i wina. Wyglądem miała ona przypominać glinę ze słomą, z której niewolnicy w Egipcie wyrabiali cegłę. Tego produktu nie widać wyraźnie w koszyczku wielkanocnym, chociaż można spotkać niektóre składniki leguminy, a w tym pomarańczę, cytrynę, orzechy. Nigdzie jednak nie przeczytałem, co mogłyby one oznaczać.

W czasie żydowskiej wieczerzy paschalnej nie mogło zabraknąć wina. Było ono nieodzownym jej składnikiem. Tymczasem, jak łatwo zauważyć nie ma go między pokarmami na stół wielkanocny, podobnie jak i macy. To jest ważne chrześcijańskie przesłanie: W koszyczku na stół wielkanocny mamy symboliczne pokarmy, zaś na stole eucharystycznym mamy Tego, który dla nas stał się prawdziwym pokarmem dającym życie wieczne. (*por. J 6,51*).

W koszyczku wielkanocnym żadnego znaczenia nie mają, a wprowadzają tylko bałamuctwo takie elementy jak: zajączek, kaczuśka, kotek, albo i Pan Bóg wie co. Są to komercyjne wymysły tych, którzy żerują na dziecinnej naiwności wyznawców Chrystusa i ich nieświadomości, a nastawieni zaś są na tylko na zysk. Nasze zaś nie zwracanie na to uwagi i wprowadzanie ich do pokarmów wielkanocnych, zaciera symboliczną i teologiczną wymowę znaków chrześcijańskich, co sprawia, że stają się one dla nas niezrozumiałe, puste a nawet śmieszne.

ks. Józef Stopka